Nr. 230 (6302) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 29 LIPCA 1935 r. Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przed ważnemi rozstrzygnięciami w zatargu abisyńskim

NOTA ABISYŃSKA.

Agencja Havasa donosi z Genewy: Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał notę ministra spraw zagr. Abisynji, przeczącą, jakoby Rząd abisyński kiedykolwiek zgodził się na ograniczenie kompetencji arbitrów.

Nota abisyńska z 17 lipca, będąca odpowiedzią na notę włoską z 14 lipca, już wyraziła pogląd, iż do Rady Ligi Narodów należy decyzja w sprawie przeciwnych tez arbitrów obu stron. W odpowiedzi z dn. 23 lipca Rząd abisyński całkowicie podtrzymuje argumentację swego agenta.

Agencja Havasa przypuszcza, iż wobec odpowiedzi Abisynji na notę włoską, można uważać udział Włoch prawie za pewny, przynajmniej w pierwszych zebraniach Rady (PAT.).

ABISYNJA NIE CHCE BYĆ CYWILIZOWANA PRZY POMOCY BOMB.

Paryski „Le Petit Journal" ogłasza wywiad swego korespondenta z negusem Abisynji. Po podkreśleniu wysiłków Abisynji w zakresie szkolnictwa, hygjeny i zwalczania niewolnictwa, cesarz Abisynji oświadczył, że Abisynja dotychczas nie przeprowadziła mobilizacji, ani nawet nie dokonała koncentracji wojsk, gdyż Etjopja zachowuje wiarę w Ligę Narodów. Abisynja ma tylko jedno pragnienie, a mianowicie żyć w spokoju ze swoimi sąsiadami i dlatego spodziewa się, że roztropność obradujących mężów stanu w Genewie zmusi imperjalistów do poszanowania niezależności i integralności terytorjum abisyńskiego. W żadnym zaś razie Abisynja nie zgodzi się na to, aby cywilizowano ją przy pomocy bomb. Cesarz Abisynji przyznał, że zakupił ostatnio pewną ilość sprzętu wojennego w Europie, ale uważa, że jest to jedynie środek, zmierzający do zapewnienia bezpieczeństwa krajowi. (PAT.).

WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

Prasa włoska tak ocenia wrażenie w Genewie depeszy Mussoliniego do sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie Abisynji: Do czasu tej depeszy nie było wiadomem czem się ma Rada zajmować, czy całokształtem konfliktu, czy też incydentem w Ual-Ual. Obecnie wiadomo, że albo Rada zajmie się tą jedyną sprawą, albo Włochy zrzucą całkowicie z siebie odpowiedzialność. Mussolini postawił na porządku dziennym zagadnienie stosunków pomiędzy Włochami a Ligą Narodów. (PAT.).

STANOWISKO ANGLJI.

W związku ze stanowiskiem, zajętem przez Włochy wobec faktu zwołania i porządku dziennego Rady Ligi Narodów, korespondenci dyplomatyczni „Sunday Times" i „Observera" podkreślają w jednomyślych i niewątpliwie inspirowanych komentarzach, że W. Brytanja nie zgodzi się na ograniczenie zgóry porządku dziennego Rady Ligi tylko do sprawy zatargu granicznego w Ual-Ual. Jeżeli Włosi pragną uniknąć dyskusji ogólnej na Radzie Ligi, to zgodzić się muszą na dyskusję w innej płaszczyźnie, a mianowicie pod postacią konsultacji trzech mocarstw na podstawie traktatu z roku 1906.

„Observer" podkreśla, że do koncyljacji tej musiałaby później zostać przyciągnięta również Abisynja, co zgóry przesądzałoby, że nie może być mowy o żadnem ograniczeniu statutu politycznego Abisynji, zastrzegając w ten sposób, że zakres koncesyj dla Włoch będzie ściśle gospodarczy. Propozycja włoska wznowienia prac komisji koncyljacyjno - arbitrażowej nie stanowi wystarczającego argumentu dla odroczenia dyskusji ogólnej na Radzie Ligi — podkreśla „Sunday Times". Wielka Brytanja nie zgodzi się na odkładanie dyskusji, aż do czasu rozpoczęcia wrogich działań—zaznacza dziennik. (PAT.)

PROWOKACYJNY ARTYKUŁ MUSSOLINIEGO.

We wszystkich gazetach włoskich ukazał się artykuł Mussoliniego, w którym duce m. in. pisze:

„Negus przemawia w imieniu Ligi Narodów. Niedługo dojdzie do tego, że w imieniu cywilizacji będzie bronił „czcigodnej instytucji" jakiś wódz plemienia ludożerców. Obecnie doszło do tego, że naród, który nie umie znaleźć dwuch swoich obywateli do komisji arbitrażowej, państwo, gdzie rządzi niewlonictwo, przemawia w imię paktu Ligi. Włosi zapisują się do wojska i powiedzą ostateczne słowo o swej misji historycznej" Mussolini kończy swój artykuł: „Jesteśmy pewni, że skończy się tak lub prawie tak: albo Liga Narodów przeniesie się do Addis-Abeba, albo negus stanie się członkiem angielskiej Partji Pracy, lub członkiem filantropijnego stowarzyszenia w Londynie. (PAT.).

Rozmowa Lavala z ambasadorem Rzeszy

Korespondent „Frankfurter Zeitung" (Sieburg) donosi swemu pismu o następujących szczegółach rozmowy, przeprowadzonej w sobotę na Quai d'Orsay pomiędzy Lavalem a ambasadorem Rzeszy, Kösterem. Rozmowa dotyczyła wszystkich zagadnień europejskich, wymienionych w protokułach londyńskich.

Jak wynika z informacyj korespondenta, wizyta, którą złożył Lavalowi ambasador Köster, pozwoliła na udzielenie Rządowi francuskiemu odpowiedzi na notę francuską, wystosowaną do Berlina w sprawie zastrzeżeń, wysuniętych przez Rząd Rzeszy przeciwko paktowi francusko - sowieckiemu. W Paryżu oczekiwano, zwłaszcza po ostatniem wezwaniu sir Samuela Hoare, zwróconem do Niemiec w czasie jego mowy w Izbie Gmin, jasnego wypowiedzenia się Niemiec, przedewszystkiem co do zagadnienia paktu wschodniego i paktu naddunajskiego. Wizyta Köstera — pisze korespondent — była o tyle na rękę premjerowi francuskiemu, że skorzystać on ma z przyszłego posiedzenia Rady Ligi, by posunąć naprzód w rozmowach z mającymi tam przybyć delegatami europejskiemi, projekt paktu wschodniego, paktu naddunajskiego i paktu lotniczego. (PAT.).

Przemyt broni do Francji

Paryski „Le Matin" w depeszy z Havru sygnalizuje nową aferę przemytu broni do Francji. Przed kilku dniami przybył na dworzec w Havrze wagon belgijski, zawierający rzekomo skrzynie wypełnione rurami glinianemi. Skrzynie te zostały wyładowane na samochód ciężarowy, który miał je przewieźć do Paryża, w drodze jednak policja zatrzymała samochód i przeprowadziła rewizję. Okazało się wówczas, że wszystkie skrzynie zawierały karabiny maszynowe. Dziennik twierdzi, że wyładowane niedawno w Rouen 60 skrzyń, w których rzekomo miały się znajdować stalowe rury, w rzeczywistości zawierały broń. (PAT.).

Japonja powiększa budżet wojskowy

Z Tokio PAT. donosi: „Asahi Szimbun" pisze, że zwiększenie budżetu państwowego na rok przyszły jest rzeczą konieczną. Budżet ten ma być powiększony mniejwięcej o 310 milj. jenów, z czego 280 miljonów pójdzie na obronę kraju. Budżet wojskowy wzrośnie przypuszczalnie do 600 milj. jenów. Z sumy tej pokryte będą wydatki, związane z ulepszeniem i powiększeniem sił lotniczych, obroną powietrzną. Wydatki na marynarkę przewidziane są w sumie 700 milj. jenów i obejmują one uzupełnienie liczby okrętów, wprowadzenie ulepszeń w fabrykach amunicji i rozbudowanie lotnictwa morskiego.

Koniec strajku szoferów w Londynie

Strajk autobusów w okręgu londyńskim zakończył się. Normalna komunikacja autobusowa zostanie wznowiona w poniedziałek. (PAT.)

Walka z katolicyzmem w Niemczech

Z Akwizgranu donoszą, że rozwiązany został przez policję związek katolicki młodzieży męskiej w Stolbergmuehle za swe wrogie wobec hitleryzmu stanowisko. Trzej przewodniczący związku zostali aresztowani, a wikary miejscowej parafji, nazwiskiem Conrads, otrzymał polecenie opuszczenia regencji akwizgrańskiej.

Z Düsseldorfu donoszą o odebraniu prawa nauczania religji w szkołach dwum księżom w miejscowości Neuss.

Min. spraw wewn. w Badenji postanowiło skonfiskować na rzecz Badenji majątki rozwiązanych poprzednio organizacyj katolickich „Badenwacht", „Vindhorstbund" i „Schofferscharr", wychodząc z założenia, iż działalność tych organizacyj uznana została za antypaństwową.

Nadburmistrz Würzburga (Bawarja) polecił przedłożyć sobie do dnia 15 sierpnia „pod odpowiedzialnością" nazwiska tych urzędników, oraz robotników miejskich, których dzieci są członkami związków katolickich. Należy wymagać — brzmi zarządzenie — piśmiennego oświadczenia od urzędników i robotników, iż dzieci ich nie należały, bądź nie należą już, do tego rodzaju związków wyznaniowych. (PAT.).

Rozwiązanie „Stahlhelmu" w Prusach Wschodnich

Organizacja „Hełm stalowy" w Prusach Wschodnich została rozwiązana. Przy tej sposobności ogłoszono szereg przykładów, świadczących iż wśród członków „Hełmu stalowego" nurtowały nastroje wrogie wobec ruchu narodowo-„socjalistycznego".

W zgromadzeniu „Stahlhelmu" w Arnau nazwano przywódcę tej reorganizacji, Seldtego, „zdrajcą" i uchwalono, iż wbrew rozporządzeniu władz centralnych organizacje „Hełmu stalowego" w Prusach Wschodnich nie zdejmą krepy żałobnej ze swych sztandarów i „będą czekały na inne czasy".

„Stahlhelm" wschodnio - pruski nie chciał obchodzić „Święta matki" oświadczając, że nie zamierza objawiać swych uczuć w dniach, nakazanych przez państwo

Niektórzy z członków organizacji pogardliwie wyrażali się o narodowym „socjaliźmie". (PAT.).

Przedłużenie stanu oblężenia w Barcelonie

Prasa donosi o przedłużeniu stanu oblężenia w Barcelonie i w całej prowincji do 28 sierpnia r. b., a stanu wyjątkowego na całem terytorjum Hiszpanji do 13 października. (PAT.).

Reorganizacja armji angielskiej

„Sunday Express" donosi, że angielskie ministerjum wojny projektuje całkowitą reorganizację armji angielskiej. Artylerja będzie całkowicie zmotoryzowana i zaopatrzona w czołgi najnowszej konstrukcji. Uzbrojenie armji ulegnie zmianie. Pozatem przewidziana jest gruntowna reorganizacja marynarki wojennej. Liczba krążowników będzie powiększona z 50 na 60, zaś budowa nowych łodzi podwodnych zostanie przyśpieszona. Admiralicja planuje również budowę 5 wielkich pancerników.

Kłopoty monarchistów w Grecji

Z Aten donoszą: W kołach monarchistów greckich panuje zaniepokojenie z powodu komplikacyj, jakie wywołuje sprawa plebiscytu o zmianie ustroju państwa. Ponieważ były król Jerzy II na skutek swego niedawnego rozwodu z księżniczką Elżbietą rumuńską stracił wiele na poularności, wysunięty jest projekt skłonienia byłego króla do zrzeczenia się praw do tronu na rzecz innego członka byłej rodziny panującej. Młodszy brat króla 34-letni Peweł jest niemal nieznany w Grecji i nie wchodzi w rachubę. Monarchiści greccy pragną powołania na tron księcia Jerzego greckiego, drugiego z rzędu syna króla Jerzego I i stryja byłego króla Jerzego II. Książę Jerzy liczy 66 lat i był swego czasu namiestnikiem.

Przed obniżką płac w Czechosłowacji

Według doniesień pism opozycyjnych, minister skarbu zażądać ma w nowym preliminarzu budżetowym obniżek pensyj urzędniczych, celem utrzymania równowagi budżetowej. Projekt ten jakoby został już przedłożony Radzie Ministrów. (PAT.).

Zbrodnia czy nieuwaga?

Z Madrytu PAT. donosi: W Walencji jeden z lekarzy więziennych polecił wydać kilku więźniom środek przeczyszczający. Przez nieuwagę dano im trucizny, po spożyciu której 2 więźniów zmarło, a dwuch rozchorowało się bardzo ciężko.

Manifestacje w Cieszynie

W Cieszynie odbyła się w niedzielę manifestacja z okazji 15-ej rocznicy podziału Śląska cieszyńskiego, dokonanego uchwałą rady ambasadorów w dn. 28 lipca 1920 r. W manifestacji wzięło udział do 20 tys. osób. (PAT)

Ton przemawiających „sanatorów" był bardzo ostry i skierowany przeciw Czechosłowacji. W tym duchu uchwalono też rezolucję.

Po strasznym wybuchu w fabryce amunicji

Z Turynu PAT. donosi: Uprzątanie gruzów zniszczonej przez wybuch fabryki amunicji w Bikford pod Varese odbywa się z ostrożnością, albowiem istnieje obawa dalszych eksplozyj. Spod gruzów wydobyto dotychczas 12 strasznie zmasakrowanych trupów. Zginęło przeszło 50 osób. Liczbę rannych trudno jest ustalić spowodu paniki, jaka tu panuje

Fabryka amunicji, w której nastąpił wybuch, jest filją wielkiego włoskiego towarzystwa chemicznego „Montecatini". W fabryce tej zatrudnionych było 500 robotników. Wybuch nastąpił w pakowni fabryki o godz. 14,30. Jak przypuszczają, spowodowany został przez upadek skrzyni z amunicją. (PAT.).

Arystokratyczni oszuści

Z Paryża PAT. donosi: Rozprawa sądowa o oszustwa przeciwko b. urzędniczce pocztowej, p. Couyba, rzekomej narzeczonej arcyksięcia Wilhelma Habsburga, czyli t. zw. „Wasyla Wyszywanego", zakończyła się wyrokiem skazującym Couybę na 3 lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku. Arcyksiążę Wilhelm Habsburg został skazany zaocznie na 5 lat więzienia i 2 tys. fr. grzywny za współudział w oszustwach.

Minister Jędrzejewicz w Bułgarji

W niedzielę popołudniu na bułgarską stację graniczną Dragoman przybył minister oświaty p. Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie małżonki i naczelnika Zawistowskiego.

Na granicy powitali p. ministra poseł R. P. Tarnowski, naczelnik wydz. kulturalnego ministerstwa oświaty p. Ilijew w imieniu ministra oświaty, władze miejscowe.

O godz. 17 Simplon-Orien-Express przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego wjechał na dworzec sofijski. Na dworcu oczekiwali przybycia polskiego ministra: minister oświaty gen. Radew i inni dygnitarze oraz publiczność.

P. minister po krótkim odpoczynku udał się do pałacu królewskiego, celem wpisania się do księgi audjencjonalnej. Następnie złożył oficjalne wizyty. (PAT)

Doświadczenia Holenderskie i Włoskie

DEFLACJA — WSZĘDZIE SZKODLIWA.

Ostatni kryzys florena holenderskiego jest, jak to słusznie podkreśla angielskie pismo „Financial News", wynikiem tychże trudności gospodarczych, jakie przeżywa cały „blok złoty", a więc **następstw „deflacji".**

Pod wpływem „deflacji" produkcja w Holandji spada: w maju r. b. wskaźnik jej wynosił 70,9 wobec 79,7 w r. 1934. Jednocześnie wzrasta gwałtownie bezrobocie. Handel zagraniczny kurczy się w pierwszej połowie rb. eksport wyniósł 319 milj. florenów wobec 339 milj, fl. w pierwszej połowie 1934 r. Jeszcze gwałtowniejszy jest spadek importu. Zachwianie handlu zagranicznego w kraju, w którym ten handel odgrywa tak wielką rolę jak w Holandji, jest katastrofą.

Równowaga budżetowa jest zachwiana (73 milj. florenów deficytu w r. b., 75 milj. — w 1935). Projekty rządowe szły po linji „zaoszczędzenia" w budżecie 1936 — 77 milj. florenów, a prócz tego — dalszych 20 miljonów, ale pamiętać trzeba, że **dotychczasowe posunięcia Rządu holenderskiego osuszyły źródła dochodu**, które spadły w ciągu pierwszych 5 mies. rb. o 10% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Do tej charakterystyki nic nie trzeba dodawać, stwierdza ona bowiem, jak **beznadziejna jest polityka deflacyjna.**

Należy jeszcze dodać, za wspomnianem pismem, że losy waluty holenderskiej mają większe znaczenie dla sytuacji światowej, niż losy franka belgijskiego, ponieważ w rękach Holandji znajduje się 1/3 światowej produkcji kauczuku, 1/5 — herbaty, 1/6 — blachy, 1/7 — cukru, oraz znaczna część produkcji ropy naftowej.

O rozmiarach zachwiania się florena świadczy fakt, że w dniach 24—26 bm. dzienny odpływ złota z Banku Niderlandzkiego wynosił 50 milj. florenów.

KRYZYS LIRA A SYTUACJA W NIEMCZECH.

Nadaremnie probowanoby znaleść inną nazwę dla posunięcia Rządu włoskiego, zawierającego przepis ustawy walutowej z roku 1927 o pokrycie obiegu w 40% lira złotem, posunięcie to jest **krokiem inflacyjnym.**

Jak wiadomo oficjalnie koła włoskie tłomaczą to koniecznością spłaty ½ miljarda lirów długów, dodając, że w razie tej spłaty — pokrycie obniżyłoby się z 45,55% na 38,7%. Dalsze zarządzenia dewizowe — pociesza się prasa włoska — i ograniczenia importowe mają pozwolić na wzrost zapasu złota. Jest to niesłuszne Powoływanie się na fakt, że zapasy złota rosły na początku roku zakrawa na rzucanie piaskiem w oczy. Wzrost ten był minimalny a dalsza polityka awanturniczo-militarystyczna zmusi do dalszych zakupów zagranicą.

Jak widać z bilansu handlowego Włoch, samowystarczalność okazała się nieosiągalna. Włochy muszą od zagranicy nabywać liczne surowce, a przygotowania wojenne wymagają wzorowych zakupów już nietylko surowców dla fabrykacji sprzętu i amunicji, ale również — zapasów żywności.

Tak więc ostre zarządzenia przeciw importowi, które dotąd dały efekt minimalny (zmniejszenie salda ujemnego w pierwszej połowie r. b. zaledwie do 1,380,96 milj. lirów wobec 1,425,75 milj. przed rokiem przy równoczesnem zdławieniu obrotów o ½ miljarda) i w przyszłości nie dadzą lepszego rezultatu.

Nawiasem mówiąc, nie lepsze są wyniki „samowystarczalności" w Niemczech. Handel zagraniczny Niemiec dał w pierwszem półroczu r. b. saldo ujemne 164,6 milj marek. Czerwiec dał w eksporcie 318 milj. (337 milj. w maju), w imporcie — 317,9 milj. (332,5 milj. w maju), **co jest wynikiem zdławienia przywozu naskutek trudności płatniczych Niemiec.**

W przemyśle niemieckim panuje ogromny głód surowców. Dość wspomnieć komunikat, nawołujący do ponownego użytkowania resztek zużytych już smarów i olej

Tak więc — „samowystarczalność", dała głód surowców, za wwóz tychże z zagranicy niema czem płacić. Cała nadzieja w „dumpingu", ale i tu widoki są nieszczególne.

Kapitały na „nakręcanie konjunktury" (czytaj: na zbrojenia) są na wyczerpaniu i maskowanie inflacji różnemi „trickami" też ma swój koniec. To też, gdy Włosi „pocieszają się", że marka niemiec k „trzyma się" przy pokryciu 2,5% — to nie jest w istocie żadne pocieszenie. Tembardziej, że nie jest wcale pewne, czy gra taka uda się we Włoszech tak długo, jak w Niemczech.

„BEZ ZMIAN".

Ostatnie Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego (za czerwiec) stwierdza, że położenie rynku pieniężnego w Polsce, mimo niepomyślnej sytuacji w pierwszej połowie tego miesiąca na rynkach pieniężnych zachodu, „cechował spokój". Zaobserwowany w maju spadek wkładów zahamował się Ustał popyt na złote monety, nabywane dla „chowania w pończochy".

Do słabych wahań na naszym rynku pieniężnym jesteśmy przyzwyczajeni. Ktoś wyraził się, że nasza anemja (słabe tętno życia) jest naszym pancerzem — chroni od wstrząsów. Ochrona to nieszczególna.

Sprawozdanie mówi o wzroście produkcji przemysłowej, który — jak wiemy — pozostaje w związku z ruchem budowlanym i inwestycyjnym (por. numer niedzielny „Robotnika"). W przemyśle węglowym i drzewnym odziaływał wzmożony eksport. Przemysł włókienniczy i odzieżowy, po zakończeniu sprzedaży na sezon letni, zmniejszyły uruchomienie.

Naogół zatem zauważyć się dają przeważnie zjawiska sezonowe Na naszym froncie gospodarczym — bez zmian, przynajmniej bez zmian poważnych, zapowiadających lepsze czasy.

W.

VII Kongres „Kominternu"

Ewolucja III Międzynarodówki

Jak doniosły już depesze, w Moskwie rozpoczął się VII Kongres „Kominternu". Dawno już nie było kongresu — od roku 1928, a więc od 7 lat; VI kongres, jak wiadomo, uchwalił program „Kominternu" oraz bardzo ważne tezy o sytuacji i pracy w poszczególnych krajach Ten fakt ciągłego odraczania VII Kongresu ma, naturalnie, głębsze podstawy w **ewolucji całego „Kominternu"**, ogromnie przyśpieszonej w ostatnich latach w związku z całokształtem sytuacji międzynarodowej.

Komunizm lubi podawać swoje stanowisko jako „niewzruszone", stale jednakie dla wszystkich krajów, niezmienne w swoich podstawach, w swojej „dogmatyce". Tak, oczywiście nie jest. Ewolucja „Kominternu" od chwili założenia, a więc od marca 1919 r. (I Kongres „Kominternu") jest bardzo głęboka i doprowadziła już ostatnio, po zdobyciu władzy przez Hitlera, do **załamania się** dotychczasowych podstaw ideologicznych.

W skrócie możnaby przedstawić całą ewolucję **w trzech głównych etapach.**

Etap **pierwszy** to I i II Kongresy, a więc pierwsze lata po rewolucji październikowej w Rosji i po założeniu „Kominternu". Jest to etap **wiary w bliską rewolucję europejską,** okres wiary, iż zwycięstwo, które się osiągnęło w Rosji, może być **temi samemi metodami** osiągnięte także we wszystkich innych krajach. Październikową metodę bolszewicką w Rosji uważano za klucz do spowodowania rewolucji nietylko w Europie, ale na całem świecie. Rzeczywistość nie usprawiedliwiła tych nadziei. Pamiętamy, jak szybko załamała się Bawarska Republika Rad, w kwietniu 1919; jak została w tymże roku 1919 zwyciężona przez interwencję zzewnątrz Węgierska Republika Rad; walki rewolucyjne w Niemczech (marzec 1921 r.) także skończyły się klęską. Próba mocniejszego ujęcia organizacyjnego komunizmu przy pomocy znanych twardych „21 warunków", sformułowanych na II Kongresie, nie doprowadziła do niczego: historji się nie robi przy pomocy tak prostej mechaniki.

Wówczas zarzucono tę ślepą wiarę w natychmiastową rewolucję na Zachodzie i rozpoczął się **drugi** etap ewolucji. Na III Kongresie w roku 1921 „Komintern" stwierdza, że „pierwszy okres ruchu rewolucyjnego po wojnie jest w znacznym stopniu zakończony". Rzucone zostaje nowe hasło — **walki o masy.** Ażeby te masy pozyskać IV Kongres opracowuje taktykę „jednego frontu", zmierzającą do rozłupania partyj socjalistycznych. W roku 1928 odbywa się ostatni z dotychczasowych, VI Kongres „Kominternu", z wielką siłą proklamuje znaną fatalną teorję **„socjalfaszyzmu",** o konieczności bezwzględnej walki z ruchem socjalistycznym.

Ten drugi etap również skończył się niepowodzenilem: tak jak pierwszy nie dał rewolucji, tak drugi nie dał „Kominternowi" wielkich mas, z wyjątkiem może paru krajów. Mechaniczne przesadzanie bolszewickiej taktyki w Rosji na odmienny grunt zachodni, nie dało absolutnie nic z wyjątkiem **osłabienia klasy robotniczej.**

Tak po VI Kongresie musiał nastąpić etap **trzeci.** „Komintern" stopniowo słabł, przeróżne „herezje" rosły we wszystkich krajach. Decydujący cios wymierzyły wypadki niemieckie. Przyjście do władzy Hitlera pozbawiło „Komintern" odrazu najsilniejszej partji. Partja ta w zgodzie z „Kominternem" nie stawiała oporu, licząc na to, iż Hitler będzie krótkim epizodem i może nawet odegra rolę dodatnią, przekreślając raz na zawsze wszelkie „demokratyczne złudzenia". Wodzów „Kominternu" spotkał wielki zawód. Hitler stał się (w koordynacji z Japonją) poważnem niebezpieczeństwem dla samego ZSSR. Z. S. S. R., jak wiadomo, jest zmuszony szybko przebudowywać swoją politykę zagraniczną, łączyć się politycznie z Francją i Czechosłowacją, szukać pokojowego współżycia z Polską.

Wszystko to razem stworzyło podłoże dla nowego, już trzeciego etapu ewolucji, który niedawno się rozpoczął. Charakteryzują go: **zmiana bezwzględnie wrogiego stosunku do demokracji; osłabienie** (przynajmniej w niektórych krajach) **teorji „socjalfaszyzmu"; uznanie konieczności w pewnych warunkach współdziałania z demokratyczną burżuazją i chłopstwem; przyznanie pożyteczności w niektórych sytuacjach rządów koalicyjnych** i t. d.

Walka o **pokój** wszystkimi sposobami staje się nową osią polityki. Łatwo pojąć, że potrzeba (ZSSR.) zachowania pokoju i współdziałania z Francją oraz innemi państwami, które mogłyby być przeciwwagą dla Hitlera, odgrywa w tym przełomie taktycznym wielką rolę. Pamiętne są wszystkim słowa Stalina, że francuscy komuniści powinni być zwolennikami silnej armji francuskiej, albowiem jest ona potrzebna przeciwko Hitlerowi.

Nowy kurs „Kominternu" ujawnił się w szeregu krajów, przedewszystkiem we Francji. Utworzono tam nie tylko „jeden front" z socjalistmi, ale także **„Ludowy Front"** obu tych partyj razem z radykałami burżuazyjnymi dla walki z faszyzmem. Przed kilkoma dniami wódz polskiego komunizmu Leński wypowiedział się w „Prawdzie" także za utworzeniem „Ludowego Frontu" w Polsce oraz za hasłem „Konstytuanty" (a więc za hasłem demokratycznem).

Tak wygląda dzisiejszy trzeci etap w ewolucji „Kominternu". Pod znakiem tych nowych haseł obraduje teraz VII Kongres „Kominternu" w Moskwie. Nie zaprzeczamy, że w tej ostatniej zmianie haseł „Kominternu" tkwi dużo pierwiastków rozumnych i wartościowych. Chodzi tylko o to, żeby to nie **były chwilowe** taktyczne chytrostki, lecz zasadnicze zmiany dawnych bezsilnych haseł, nie odpowiadających dzisiejszym warunkom zachodniej Europy. Pamiętajmy, że pod wpływem kryzysu klasa robotnicza jest osłabiona, zaś drobna burżuazja i częściowo chłopstwo stają się w wielu krajach terenem dla demagogji faszystowskiej. W tej odpowiedzialnej chwili dziejowej zjednoczenie sił proletarjatu jest rzeczą dla Socjalizmu ogromnej wagi; a jeśli zjednoczenie jest niemożliwe, to może przynajmniej są możliwe pewne formy współdziałania lub chociaż „nieagresji"?.

Zobaczymy, czy VII Kongres „Kominternu" zrozumie tą historyczną odpowiedzialność, wobec której się znajduje. Ujawnią się na nim zapewne różne prądy, stare i nowe, ale wola rosyjskiej partji, przedewszystkiem Stalina, rozstrzygnie ostatecznie. Będziemy uważnie śledzili przebieg Kongresu.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Wybory B.B.W.R. na prowincji

Jak to było w Inowrocławiu?

(kor. własna)

Wybory do Sejmu i Senatu są w biegu. Do okręgu inowrocławskiego należą miasto Inowrocław, jako wydzielone, powiaty inowrocławski, mogileński, żniński i szubiński.

Akcję wyborczą rozpoczął gorliwy „sanator", wiceprezydent miasta Inowrocławia, Jeengst, przez wezwanie uprzywilejowanych wyborców senackich do zgłaszania się.

Zapisało się do wyborów do Senatu około 50 uprzywilejowanych „pierwszej klasy" Polaków.

Co do wyborów do Sejmu zarządzeniem wojewody do zgromadzeń „twórców posłów", przyznano delegatów: radom Pawiatowym 14, radom Gminnym 44, radom miejskim 21 mandatów, Izbie Rolniczej w Poznaniu 7, Izbie Handlowej w Poznaniu 4, Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu 4 i Zebraniu Plenarnemu Izby Przemysłowo Handlowej Pomorskiej 4, wolnym zawodom, lekarzom, adwokatom, notarjuszom 6, technikom 3, kobietom 5, Związkom zawodowym 17, z tem Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu 8, Z.Z.Z. 2, a klasowcom 1,

Zatem w myśl tego rozporządzenia przyznano klasie pracującej 1 mandatów na 129 delegatów.

Dnia 22 lipca odbyło się posiedzenie inowrocławskiej Rady Miejskiej, w którem wzięły udział wszystkie stronnictwa, więc B. B. W. R. endecja, i P. P. S.

Ani endencja, ani PPS. nie miały żadnego zamiaru zgłaszania list. BBWR. zgłosił listę z 9 kandydatami, to jest pełną cyfrę przyznanych Radzie.

Jednakowoż BBWR. postawił kandydatów o najfatalniejszej przeszłości,co oburzyło resztę uczestników Rady Miejskiej; to też endecja również zgłosiła listę swoją i w wyniku głosowania uzyskał BBWR. 5 delegatów, a endecja 4.

ST. KIEŁBASIEWICZ.

Tak istotnie będzie najlepiej!

„Kurjer Zachodni", wychodzący w Sosnowcu, pisze:

„Jeżeli chodzi o nasz okręg wyborczy, to podług wersyj, pochodzących z miarodajnego źródła, kwestja kandydatów na posłów w naszym okręgu została już definitywnie załatwiona. Wysuwane pierwotnie kandydatury uległy zmianie i, jak utrzymują, prezydent Kaczkowski i dyr. Mazur nie będą kandydować. W wyniku tego pozostaną tylko kandydatury dr. Madeyskiego i wicedyrektora Cholewickiego. Ponieważ inne ugrupowania udziału w wyborach nie biorą i innych kandydatów na posłów nie będzie, stosownie do nowej ordynacji wyborczej, odpada potrzeba głosowania i wyborcy nie będą się fatygowali do urn wyborczych. Naturalnie może być i inaczej, w razie jakiejś nieprzewidzianej niespodzianki.

Czy podobna procedura jest wogóle możliwa, wydaje się rzeczą z punktu widzenia prawa bardzo wątpliwą".

Te „wybory" naprawdę zaczynają być wesołe.

Fryderyk Schiller— bolszewikiem

Tygodnik hitlerowski „Deutsches Wollen" (Niemieckie pragnienie) dowodzi, że nie należy nadal wystawiać tragedji Schillera „Marja Stuart", gdyż w wynurzeniach miłosnych obydwu sióstr ani słowem nie wspomina się o potomstwie, jako o właściwym celu miłości.

Nowe książki

J. B. Priestley. Adam z księżyca. Warszawa, 1935, „Rój"; str. 279. Przełożył Dr. J. P. Zajączkowski.

Pewien mołdy Anglik, udający się na letnie wywczasy, dzięki szczególnemu przypadkowi wpada w towarzystwo spiskowców, którzy dążą do przewrotu dynastycznego. Przypadek polega tu na tem, że nazwisko owego młodzieńca (Stewart) wymawia się w języku angielskim tak samo, jak nazwisko dynastji (Stuart), wysuwanej przez spiskowców znowu na arenę dziejów. Bogu ducha winnego Adama Stewarta wzięto za pretendenta do tronu królewskiego. Stąd mnóstwo przygód i nieporozumień.

Cały ten „spisek" nie wygląda bynajmniej groźnie, ale raczej farsowo. Ot poprostu znany autor angielski skorzystał z dobrego pretekstu, by zakpić sobie z zażywnych i poczciwych skądinąd burżujów, piorunujących na marksistów i demokrację, a spiskujących — w dziwnie śmieszny i nieudolny sposób — na rzecz mitycznego Stuarta. O kwalifikacjach tych „konspiratorów" świadczy np. fakt, że główny sekretarz organizacji okazuje się wkońcu inspektorem policji politycznej, śledzącej amerę „spiskową. Sporą część książki zajmują... flirty p. Adama z trzema kolejno partnerkami (dwie panny i mężatka); kochliwy Adam prezentuje się, niestety, w tej dziedzinie jak skończony niedołęga.

Powieść Prestleya z mimo nieznośne miejscami i zbyt kwieciste dłużyzny — posiada, niewątpliwie pewien urok oryginalności. Akcja umiejętnie zmontowana jest w ramy letniego krajobrazu Szkocji i dość ściśle z jego osobliwościami powiązana, co nadaje perypetjom powieściowym pewien swoisty wdzięk, sięgający chwilami w sferę poetyckiej fantastyki. Jakby „Sen nocy letniej", przetransponowany na dzisiejszą modłę i odgrywany przez zabawnych błaznów z półarystokratycznych „wyżyn".

Niektóre z tych postaci są świetnie wycieniowane i pełne groteskowego zacięcia (np. falstaffowski Baron albo dymisjonowana stara anarchistka (tak!), lady Matchways).

Przekład pracowity i staranny, ale dość gęsto, niestety, szpikowany dziwolągami w rodzaju „barbarzynka", „roztęczowiona twarzyczka" i t. p. Trudno też zrozumieć, dlaczego jedna z bohdanek Adama jadąc samochodem „trąbi w róg"(!). Cóż to za dziwne obyczaje!...

***

Vincent Starrett, Niebieskie drzwi. Warszawa, „Wydawnictwo Współczesne" (1935); str. 212. Przekład Laury Orłowskiej.

Znajdziemy w tej książce cykl opowiadań kryminalnych, których przedmiotem jest „działalność" chicagowskiego świata podziemnego. Utartym już wśród twórców tego rodzaju „arcydzieł" zwyczajem, rolę detektywów w tych historyjkach odgrywają nie bez powodzenia utalentowani amatorzy, którzy istnieją i improwizację stawiają ponad wypróbowane metody policyjne. Wśród opowiadań Starretta są lepsze i gorsze, ogólny ich poziom jest jednak bardzo przeciętny — i dlatego nie rozumiem powodów, dla których zdecydowano się utrwalić te amerykańskie bujdy w książkowem wydaniu polskiem. Przekład poprawny.

Bolesław Dudziński.

Czem prasa „czerwona"

Karmi swych czytelników

Warszawski „Dzień Dobry" drukuje w odcinku wspomnienie z Legji Cudzoziemskiej, niejakiego Białoskórskiego w opracowaniu Borkowicza.

Z odcinka w dn. 27 b. m. przytaczamy:

„Wśród jeńców trafiliśmy na tego, co nosił to nazwisko. Ta sama cholera.

My go w łeb. Pytamy, gdzie Europejka, którą tu miał.

Milczy. Więc mocniej go. Kolbą, bagnetem, pięścią. Wreszcie powiedział, że była, ale już nie żyje, że umarła. Pokazał nam nawet grób, który sam musiał odgrzebać.

Zrobiliśmy potem Arabowi operację, coś w rodzaju trepanacji czaszki, przy pomocy kolby i noża. Powoli umierał, a wył, jak szakal.

Kiedyś znów, *jak dobijaliśmy rannych* (podkr. nasze), znalazłem u jednego Araba na piersiach medalik złoty z węgierskim napisem i t. d.

Potem kolbą w łeb, cielsko do ziemi i koniec".

Takiej ohydy cenzor nie zauważył. A przecież wiadomo, że tego rodzaju literaturę „przygód" najbardziej chłoną młodzi chłopcy. Wchłaniają więc propagandę zbrodni, sadyzmu i zaniku wszelkiej etyki.

Hańba brukowcom „sanacyjnym"!

Do Berezy Kartuskiej

W Plemieniu (koło Bielska-Białej) aresztowano bawiącego tam na wypoczynku redaktora „Młodego Narodowca" w Bielsku, Edwarda Zajączka.

Policja przewiozła Zajączka do Bielska, skąd go natychmiast odstawiono do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Krwawy napad i rabunek 2000 zł. na ul. Chłodnej

Stanisław Bartoszewicz (Towarowa 32), przedsiębiorca malarsko - murarsko - zduński, podniósł w ub. sobotę z K.K.O. przy ul. Traugutta — 2,000 zł., które były przeznaczone na wypłatę robotnikom. Gdy Bartoszewicz znalazł się na rogu ul. Chłodnej i Wroniej, niespodziewanie jakiś człowiek uderzył B. nożem w brzuch, powodując wypadnięcie jelit i przebicie 3-ch kiszek. Zbrodniarz uciekł.

Po chwili leżącego nieprzytomnego B. obstąpiło 4-ch mężczyzn, podnieśli go i przeprowadzili do pobliskiej bramy. Następnie oddalili się, rzekomo, celem zawołania dorożki. Rannym zaopiekowali się inni przechodnie, przewożąc ofiarę napadu do ambulatorjum Pogotowia. Po nałożeniu opatrunku, Bartoszewicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem.

B., po odzyskaniu przytomności, stwierdził z przerażeniem, że skradziono mu 2,00 zł. gotówką, które miał w tylnej kieszeni spodni. Przypuszczać należy, że nożowiec, oraz 4-ch mężczyzn, którzy pierwsi pospieszyli z pomocą rannemu, stanowili jedną szajkę.

Zamachy samobójcze

W bramie domu Targowa 66, otruła się esencją octową 19-letnia Natalja Arakówna bez pracy i bez domna.

Przy ul. Leszno 46, w mieszkaniu własnem targnęła się na życie, zadając sobie brzytwą ranę ciętą prawego przedramienia, 29-letnia Marja Leśniewska, wyrobnica.

29-letni Jan Siwiec, robotnik (Miedziana 20), zadał sobie w lokalu 13 komisarjatu, scyzorykiem ranę ciętą klatki piersiowej.

Z głodu

Przed domem Elsterska 10 zasłabła nagle i upadła na chodnik 27-letnia Stefanja Jaźwińska, bez pracy (Chłodna 20). Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie z głodu i po udzieleniu pomocy przewiózł ofiarę kryzysu do szpitala Dz. Jezus.

Humor zagraniczny



„PACYFISTA"

— Czy pan zechce jeszcze utrzymywać, że pokojowa współpraca wszystkich narodów świata jest utopją?...

Zwyrodniały starzec

W mieszkaniu Wincentego Gaduły (Gocławek, ul. Klasztorna 10), zajmuje „kąt" sublokator, b. nauczyciel, 65-letni Józef Krasicki. Starzec od dłuższego czasu „polował" na małoletnie dziewczynki, zwabiał je na korytarz, do komórek, lub na pole, ofiarując cukierki, ciastka i inne smakołyki, celem dopuszczania się czynów lubieżnych. Wczoraj Krasicki zwabił 4-letnią Danutę K., wyprowadzając ją w pole, gdzie zamierzał dokonać gwałtu. Zauważyły to sąsiadki, które, uzbroiwszy się w wałki, kije i pogrzebacze, dokonały samosądu na zboczeńcu, bijąc go gdzie popadło. Poturbowany ratował się ucieczką. Policja pow. warszawskiego zajęła się odszukaniem zwyrodnialca.

Napady nożowe

Na rogu ul. Nalewek i Długiej, wczoraj w nocy, została napadnięta i zraniona nożem w lewe przedramię 23-letnia Chaja Frydmanowa, przy mężu (Krochmalna 13). Sprawca zbiegł.

Na ul. Radzymińskiej róg ks Piotra Skargi, na powracającego do domu Alfreda Świrskiego (ks. Piotra Skargi 12), urzędnika PKP., napadł jakiś nożowiec, zadając nożem 3 rany cięto - kłute szyi i pleców. Nożowiec zbiegł.

Wyścigi konne

1. 2.500 zł. Płoty. Dyst. 3200 m. 1) Nurt, 2) Rustan. Tot. zw. 9, fr. 6 i 6.60.

2. 800 zł. Dyst. 1600 m. 1) Samotny, 2) Gerda. Tot. zw. 8, fr. 6.50 i 11.

3. 1.800 zł. Dyst. 1100 m. 1) Hellas, 2) Gdańszczanka. Tot. zw. 8.50, fr. 6 i 7.

4. 800 zł. Dyst. 1600 m. 1) Ławica, 2) Oleńka. Tot. zw. 38, fr. 15 i 14.50.

5. 3.000 zł. Handicap. Dyst. 2100 m. 1) Inka, 2) Łotr. Tot. zw. 25.50, fr. 11 i 12.

6. 800 zł. Dyst. 1300 m. 1) Granica, 2) Kartagina, 3) Konstancja. Tot. zw. 18.50, fr. 7, 7 i 8.

7. 1.200 zł. Dyst. 2100 m. 1) Heljos, 2) Rewers, 3) Esdras. Tot. zw. 31.50 fr. 12.50, 8.50 i 18.50.

8. 1000 zł. Dyst. 1600 m. 1) Złote Runo, 2) Berggeist II łeb w łeb. Tot. zw. 10 i 14.50, fr. 8 i 12.50 .

Testament Tadeusza Kościuszki

I. K. C. donosi, że archiwum grodzieńskie posiada niezwykły dokument, a mianowicie testament Tadeusza Kościuszki, którego drugi egzemplarz znajduje się w Solurze w Szwajcarji.

Testament ten trafił do Grodna dzięki następującym okolicznościom: jak wiadomo, Naczelnik Kociuszko uwolnił włościan siech nowickich od pańszczyzny i zastrzegł to w testamencie.

Postanowienie to „nie było na rękę" p. Katarzynie Estkowej, żonie siostrzeńca Naczelnika, która zwróciła się do gubernatora, z prośbą o unieważnienie testamentu „pana Kościuszki, rujnującego ją wraz z trojgiem dzieci..."

W ten sposób testament wraz z listem p. Estkowej znalazł się pod suknem grodzieńskiego gubernatora, a następnie umieszczono go w archiwum.

Kobiecy obóz sportowy

Obóz w Sulejówku, zakwaterowany w budynku stałym, położonym nad Pilicą. W programie dnia zaprawa sportowa, gry sportowe, kąpiel, plażowanie, wykłady.

Opłata wynosi dla członkiń ZRSS 15 zł., dla innych 16—17 zł. Prócz tego opłata na Fundusz Obozowy od 1—3 zł. Opłata obejmuje zakwaterowanie i utrzymanie całodzienne.

Spieszcie ze zgłoszeniami do Kobiecego Wydz. Sportowego. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, IV p. Tel. 231-95.

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE O. K. R.

Plenarne posiedzenie WOKR. PPS. odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. o godz. 6.30 pp. Długa 21.

EGZEKUTYWA.

Posiedzenie Egzekutywy WOKR. PPS. odbędzie się 29 b. m. o godz. 5 pp. Długa 21.

EGZEKUTYWA. Zebranie Egzekutywy WOM. TUR. odbędzie się w poniedziałek dnia 29 lipca o godz. 5.30 pp. w lokalu OKR, Długa 21. Proszeni są o przybycie przedstawiciele Kół.

KOŁO im. K. MARKSA. W poniedziałek i wtorek odbywa się rejestracja członków koła im. K. Marksa; rejestracje przyjmują ttow .R. Łapkowski i Sznajder w godz. od 6 do 9 wiecz., ul. Chłodna 30.

Co usłyszymy w Radjo?

Poniedziałek, 29 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie 7.20 Dziennik poranny oraz pogadanka sportowo-turystyczna 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Arje i pieśni (płyty). 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00 Audycja dla dzieci p. t. „W co się będziemy bawili?" 16.15 Orkiestra salonowa pod dyr. Gbiortczyka. 16.50 Codzienny odcinek prazy: „Przerwana pieśń" — opowiadanie J. Ejsmonda. 17.00 Recital śpiewaczy Berty Bragińskiej. 17.20 Muzyka (płyty). 18.00 „Piorunochron" odczyt wygł. Wacław Frenkiel. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Koncert Chóru „Lutnia". 18.30 „W kraju białego słonia" — pogadanka wygł. Jan Kuczawa. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Utwory popularne w wyk. Orkiestry Cygańskiej J. Lensena (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 „Ratunku tone" — transmisja wzdłuż brzegów Wisły — przeprowadzi red. Jan Piórowski. 19.50 „Co czytać?" 20.00 „Skrzynka rolnicza". 20.10 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert polskiej muzyki symf. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Zbigniewa Drzewieckiego. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.06 Wiad sport. lokalne. 22.10 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Wrogowie Ameryki Nr. 1

Ostatni wyczyn gangsternów amerykańskich

Władze amerykańskie—jak wiadomo — wydały gangsterom zdecydowaną walkę. W ostatnich tygodniach coraz mniej się słyszy o ich wyczynach. Ostatnim takim wyczynem w skali amerykańskiej, było uprowadzenie dwuch adwokatów w przededniu jakiegoś procesu w Gallup, o zamordowanie szeryfa. Adwokaci wybitni członkowie jednej z partji politycznych przybyli do Gallup samochodem i zatrzymali się przed najwytworniejszą restauracją, gdzie zamierzali zjeść obiad. Ledwo auto stanęło, otoczyło je 6 samochodów, zamykając szoferowi adwokatów drogę odwrotu. Z samochodów wyskoczyło 10 zamaskowanych bandytów, związało adwokatów i wrzuciwszy ich do jednego z samochodów, wywiozło 60 km. poza miasto. Po drodze adwokaci byli w straszny sposób maltretowani. Bandyci wysadziwszy swe ofiary na pustem polu pozostawili je własnemu losowi. Mimo ran i zmęczenia adwokaci dowlekli się do pobliskiej chaty indjanina, który odwiózł ich do najbliższego szpitala.

Zamach ten został zorganizowany przez przeciwników zamordowanego szeryfa, którzy postanowili nie dopuścić do procesu.

Napad na adwokatów był tym przysłowiowym kamieniem, który poruszył lawinę zarządzeń, sypiących się odtąd na głowy gangsterów. Adwokaci powróciwszy do Waszyngtonu rozpoczęli intensywną kampanję przeciwko gansterom, która wkońcu doprowadziła do znanych zarządzeń władz Stanów Zjednoczonych, skierowanych przeciwko światu przestępczemu Ameryki Północnej.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI: Dziś i codziennie „Hrabia Luxemburg".

W próbach słynne widowisko muzyczne „Rose Marie" Frimmla w przekł. L. Brodzińskiego.

TEATR NARODOWY: Dziś wesoła komedja S. Hicksa i A. Dukesa „Stare wino".

TEATR POLSKI: Gra dziś dramat z życia lekarskiego „Ludzie w bieli" amerykańskiego autora Sidneya Kingsleya.

TEATR LETNI. Ostatnie przedstawienia farsy muzycznej „Ty to ja"

Od soboty dn. 3 sierpnia komedja muzyczna „Szczęśliwy pech" Juljusza Berstla, muzyka Roberta Katschera, w opracowaniu Marjana Hemara.

Od jutra, t. j. od wtorku, ceny w teatrze Polskim znacznie zniżone.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna".

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów.

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI". Dnia 1 sierpnia przy ul. Kredytowej 14 otwiera swe podwoje „Cyrulik Warszawski" — kabaret literacki, pod kierunkiem Fr. Jarosy'ego.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie „Typ A".

TEATR „WIELKA REWJA" (Karowa 18). Dziś operetka Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „To lubią mężczyźni".
APOLLO: „Bengali".
ATLANTIC: „Człowiek o stu maskach".
ACRON: „Kabirja" i „Pat i Patachon".
AS: „Karioka" i „Miljon na ulicy".
ANTINEA: „Legjon śmierci" i „W pogoni za księżycem".
COLOSSEUM: „Władca miljonów" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Żółty książę" i „Zamarłe echo".
CORSO: „Kuszenie szatana" i rewja.
CAPITOL: „Mord w Trinidad".
CASINO: „Niedokończona symfonja"
CZARY: „Pieśń kozaka" i „Na tropie".
FAMA: „Niewolnica z Mandalay".
FILHARMONJA: „Sprzedany głos".
FORUM: „Królowa Krystyna" i „Wrogowie małżeństw".
FLORIDA: „Mata Hari" i „Frankenstein".
HOLLYWOOD: „Tajemnicza dama" z Rod la Roque.
HELJOS: „Viva Villa" i Zakochany zegarmistrz".
KOMETA: „Czerwona dama" i rewja

LUX: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „Miasto pod terorem".
MAJESTIC: „Vanessa".

MASKA: „Pan X morduje" i „Biała lilja".
MEWA: „Kot i skrzypki" i „Dama Kier".
MIEJSKI: „O czem śnią dziewczęta" i „Całuj mnie jeszcze".

MUCHA: „Kot i skrzypce" i „Romans sekretarki".
NOWA TOMBOLA: „Piotruś" i „Nowoczesny Robinson".
OKO PRASKIE: „Śmiech, całus, dziewczyna" i Skończona pieśń".
PALACE: „Świat się śmieje" i „Muszę być młody".
PAN: „Biała parada".
POPULARNY: „Serce Indjanki", „Co mój mąż robi w nocy?" i rewja.
PETIT TRIANON: „Uwodzicielka" i „Świat się śmieje".
PROMIEŃ: „Tajemnica malej Schirley" i „Czarna perła".
PRAGA: „Zuzu" i „Azef".
ROXY: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Niebezpieczna piękność".
RIVIERA: „Bezbożne dziewczę".
STYLOWY: „Julika".
SFINKS: „Niebezpieczny flirt" o rewja.
SOKÓŁ: „Złodziej serc" i „Nowa płeć".
ŚWIATOWID: „Urojony świat".
TON: „Poszukiwaczki złota",
UNJA: „Hanka, oczy czarne" i Tajemnica zamkniętego kufra".
VARIETE (CYRK): „Rewolucja śmiechu" z Shirley Temple i rewja.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kronika Krakowska

Z miasta

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 7 udziela niezamożnym kobietom wszelkich porad w związku z ciążą, karmieniem, opieką nad niemowlęciem i wychowaniem dziecka. Dopomaga opuszczonym kobietom do wywalczenia należnych im prawnych świadczeń. Godziny przyjęć: porady społeczne wtorki od 6-ej do 7-ej wiecz., piątki od 12 do 1 w poł. Poradnie lekarskie dla ciężarnych wtorki od 8 — 9 wiecz., piątki od 9 — 10 rano, dla niemowląt piątki od 12 — 1 w poł.

ZA USIŁOWANĄ KRADZIEŻ.

Aresztowano Małotę Marjana, lat 26, złodzieja zawodowego, zam. w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 45, za usiłowaną kradzież sklepową. Małota został zatrzymany dnia 25 b.m. w sklepie spożywczym Zofji Duraj przy ul. Juljusza Lea, gdzie dostał się przy pomocy dobranego klucza.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO: Poniedziałek, 29 lipca: „Chory z urojenia".

BAGATELA: „Ich noce" na scenie rewja: „Śmiech na sali" (pożegnalne występy: Gosi Negro i B. Majskiego.

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
ATLANTIC: „Don Juan" i „Serce włóczęgi".
ADRIA: „Stworzona do całowania" i „Wszystko dla zwycięzcy".
PROMIEŃ: „Prywatne życie Henryka VIII".
SŁONKO: „Kocha, lubi, szanuje" i „Bohaterski czyn".
SZTUKA: „Pojedynek kobiet".
ŚWIT: „Cesarzowa i ja"
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze".
WANDA: „Nowi ludzie"

Przeniesienie inspektora starostw

Inspektor starostw w urzędzie wojewódzkim krakowskim p. Stefan Buszek, został przeniesiony na takie samo stanowisko w urzędzie wojewódzkim kieleckim.

Dyżury lekarzy

dnia 29 lipca — noc:

1. Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11.
2. Dr. Blasberg Maksymiljan, Starowiślna 18, tel. 104-57.
3. Dr. Herzhaftowa Anna, Florjańska 47, tel. 169-69.
4. Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Radjo krakowskie

WTOREK, 30 lipca.

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.03. Wiadom. meteorol., Dziennik południowy, Koncert w wyk. małej ork. PP pod dyr. Z. Górzyńskiego, Chwilka dla kobiet oraz Koncert zespołu W. Tychowskiego, Z rynku pracy. 15.15. Przegląd giełdowy. Wiad. o eksporcie polskim. 16.30 Pieśni Schuberta z płyt. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codz. odcinek prozy: „Bałtyk z lotu ptaka" K. Makuszyńskiego. 17.00 Koncert w wyk. małej ork. PR pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. W. Żywolewskiego (gitara). 18.00 „Polowanie na potwory morskie" wygł. dr. W. Rakowski. 18.10 „Minuta poezji", wiersz K. Leskowskiego (Ela). 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi dyr. B. Wallek - Walewski (na wszystkie rozgłośnie). 18.30 Skrzynka techniczna w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiadomości bieżące z teatru. 18.45 Taniec Salome z płyt. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Charakterystyczne drobiazgi fortepianowe Ł. Drege-Schiellowej, w wyk. autorki. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Puszcza Niepołomiecka dawniej a dziś" wygł. Nidjoł. 20.10 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Halina Eklerówna i Stanisław Jerski (fortepiany). 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z życia Polski". 21.00 Opera „Pajace" Leoncavalla. 22.20 Płyty. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.36

16.VIII — 31.VIII Obóz Z.R.S.S. w Hallerowie

Już niewiele czasu zostało nam, aby zapisać się na obóz dla sekretarzy i kierowników sekcyj — jaki organizuje Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w okresie od 15 sierpnia do 31 sierpnia w pięknie położonej okolicy nadmorskiej — Wielkiej Wsi - Hallerowie. Śpieszcie się z zapisami, które przyjmuje sekretarjat ZRSS., ul: Czerwonego Krzyża 20, codziennie — tel. 231-95.

Korzystajmy z rzadkiej okazji, by mile i tanio spędzić czas wolny od pracy w zdrowej i pięknej okolicy nadmorskiej. Koszt pobytu na obozie wynosi zaledwie zł. 27 dla członków ZRSS. i 30 zł. dla członków bratnich organizacyj.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Sprawa która przeszła bez echa

W dodatku lekarskim pewnego pisma wyczytaliśmy uwagi, wygłoszone przez najwybitniejszego w świecie specjalistę chorób serca i narządu krążenia, profesora Wenckebacha, na temat nieracjonalnego wychowania fizycznego. Słynny profesor, któremu lekarze za życia wystawiają pomniki, twierdzi, że „bohaterska klatka piersiowa jest fałszywym ideałem wychowania fizycznego". Już od najwcześniejszych lat uczą nas — powiada znany internista — w domu, w szkole, w sali gimnastycznej i na boiskach sportowych, głębokich wdechów i wstrzymania oddechów przy maksymalnie rozszerzonej klatce piersiowej, wmawiając w nas, że tego rodzaju ćwiczenia „rozszerzają" płuca i przyczyniają się do lepszego zdrowia i przedłużenia życia. Otóż profesor Wenckebach badał tych ludzi, z taką „bohaterską" klatką piersiową i stwierdził, że po 45-tym roku życia ludzie ci nie byli w stanie wykonać najmniejszego wysiłku fizycznego, męcząc się i dysząc przy wchodzeniu na pierwsze piętro, siniejąc przy podnoszeniu najmniejszych ciężarów. Przyczynę tego upatruje prof. W. w nieprawidłowem oddechaniu, w niepotrzebnych głębokich wdechach, połączonych z wstrzymaniem powietrza, co w konsekwencji wywołuje rozedmę płuc, z objawami duszności i niedomogi narządu krążenia (serca). Zaleca on dlatego zarzucenie ćwiczeń głębokich wdechów, a robić ćwiczenia oddechowe, które polegać będą na ćwiczeniu wydechu, przy normalnym, niegłębokim wdechu. Ćwiczenia te należy robić nietylko w codziennem życiu, ale również i podczas gier sportowych i zaprawy fizycznej. Zdaniem prof. Wenckebacha, w przystępie humoru wypowiedzianem, nauczyciele gimnastyki powinni umieć grać na harmonji. Muzyk kiepski rozciągnie harmonję i nadmie ją całą powietrzem. Wtedy zagra niedobrze. Dobry muzyk i doświadczony nabierze niewiele powietrza, a wtedy ton jest czysty i pełny. Taksamo i nauczyciel gimnastyki, gdy będzie umiał grać na harmonji, będzie pamiętał o tem, że nie wolno nabierać zbyt wiele powietrza do klatki piersiowej nawet w czasie intensywnych ćwiczeń fizycznych. obry piechur, biegacz, czy pływak — utrzymuje prof. Wenckebach — musi pamiętać o tem, że rytm oddechania powinien w czasie wysiłków fizycznych pozostawać w ścisłej współzależności od ruchów mięśniowych. A więc — zdaniem najwybitniejszego internisty — obecny sposób ćwiczeń fizycznych, jeśli on polega na uczeniu młodych ludzi jak najgłębszych wdechów, jest szkodliwy i odbija się na zdrowiu tych ludzi w wieku późniejszym.

I nad zdaniem tem świat przeszedł do porządku. U nas w Polsce uwagi prof. Wenckebacha nie wywołały nawet dyskusji w sferach fachowych. Ani lekarze sportowi, ani prasa sportowa, ani powołane do tego urzędy wychowania fizycznego, nie zabrały głosu. Niedawno poruszyłem ten temat przy okazji omawiania zadań i celu wychowania fizycznego, na pewnej konferencji. Młodzi lekarze sportowi orzekli, że prof. Wenckebach należy do starej generacji lekarskiej, źle dla sportu usposobionej, i że przed 50 laty głoszono podobne „herezje". Nie jestem lekarzem, ale wydaje mi się, że w ten sposób nie można „załatwiać" się z problemem pierwszorzędnej wagi. Dlaczego ma się mylić prof. Wenckebach, doświadczony lekarz, najwybitniejsza sława na całym świecie, człowiek, któremu lekarze za życia wystawiają pomniki, a nieomylnym ma być lekarz, który zaledwie uzyskał promocję na uniwersytecie? Jest atoli ważnem, aby kwestję tę wyjaśniono autorytatywnie. My, z punktu widzenia nielekarskiego, ale z troski, by sport, wychowanie fizyczne, służyły zdrowiu, pragnęlibyśmy, aby sportowiec w 45-tym roku życia błogosławił lata młodzieńcze, gdzie namiętnie uprawiał zaprawę fizyczną. Nie chcemy, by nasze dzieci złorzeczyły na to, że dzięki fałszywej metodzie robienia ćwiczeń fizycznych, wychodowały w sobie rozedmę płuc i wadę sercową. Chodzi przecież nie o zarzucenie sportu i ćwiczeń fizycznych. O tem nie ma mowy. Ale chodzi o racjonalne podejście do sprawy, o takie ćwiczenia, które służą zdrowiu. Niedawno czytaliśmy o nagłej śmierci 23-letniego młodzieńca w Bydgoszczy. Sekcja wykazała, że przyczyną śmierci był przerost serca wskutek nadużywania sportu. Paweł Mathias, bo tak się ów młodzieniec nazywał — był znanym sportowcem. Przykłady można mnożyć. To też zupełnie nas nie wzruszają słowa, iż „bohaterskie" klatki piersiowe są synonimem siły i hartu. Napozór możliwe. Na oko tak. Jeśli atoli długoletnie badania lekarskie najmiarodajniejszych uczonych i powag lekarskich poddały poważnej krytyce wadliwość głębokich wdechów, to obowiązkiem czynników powołanych do pieczy nad zdrowiem naszej młodzieży, jest nie bagatelizowanie problemu, ale gruntowne i skrupulatne przestudjowanie go. Nie zawadzi jeśli nasze władze sportowe, a w szczególności PUWF. ocenę uwag prof. Wenckebacha poruczą komisji lekarskiej do rozpatrzenia. Uwagi prof. Wenckebacha okazały się niejeden raz trafne i pożyteczne.

M. STATTER.

Święto Sportu Robotniczego m. Piotrkowa

Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w roku 10-lecia istnienia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, by wykazać dorobek 10-letniej pracy, organizuje prócz odbytego w dniu 29 czerwca zlotu okręgowego, Święta Sportu Robotniczego we wszystkich miastach okręgu

Na pierwszy plan po Łodzi zorganizowane zostało podobne Święto w dniu 14 lipca r. b. w Piotrkowie Trybunalskim — za program sportowy, którego nie powstydziłoby się żadne miasto. — Odbył się bowiem błyskawiczny turniej piłkarski, trójmecz lekkoatletyczny Śląsk — Łódź — Piotrków oraz mecz piłkarski robotniczych reprezentacyj Śląska i Łodzi.

Impreza reklamowana olbrzymiemi afiszami i 5000 ulotek zadanie swe spełnia w stu procentach, a gdyby nie deszcz, to organizatorzy mogliby się poszczycić również sukcesem finansowym.

Przebieg Święta następujący. Punktualnie o godz. 11 rano Zarząd R. S. K. O. i przedstawiciele bratnich organizacyj odbierają defiladę sportowców — nie bez dumy brzmią słowa kierownika zawodów tow. Sawickiego zdającego rapart, iż w defiladzie udział bierze 283 zawodników i 70 czerwonych sztandarów

Do sportowców i zebranych przemawiają kolejno: tow Wacław Zatke przewodniczący Ł. R. S. K. O. , zaznaczając obecnych, z jakiej to okazji sport robotniczy organizuje podobne imprezy, oraz tow. Władysław Uziembło wiceprezydent miasta, witający sportowców w imieniu bratnich organizacyj i socjalistycznego Zarządu miasta.

Okrzyk „Wolnym Cześć" wzniesiony przez sportowców na cześć sportu i socjalizmu jest zakończeniem uroczystego programu.

Wyniki techniczne zawodów następujące:

Błyskawiczny turniej piłkarski wygrywa Ruch Piotrków, bijąc swych przeciwników do 0, nawet drużyna łódzkiego Widzewa schodzi pokonana z boiska w stosunku 2 do 0, na dalszych mejscach w turnieju Skra iPotrków — Widzew Łódź, Hapoel Piotrków.

Trójmecz lekkoatletyczny Śląsk, Łódź, Piotrków wygrywa Łódź pkt. 67 przed Śląskiem pkt. 62 i Piotrkowem pkt. 58.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych słabe, lecz ciągle padający deszcz nie mógł wpłynąć na ich polepszenie.

Bieg 100 mtr.

1.Klajnert (Śląsk) 11.9. 2. Żurawlow(Łódź) 11.9. 3. Rosenbaum (Śl.)

Skok wdal.

1. Kniejski (Piotr) 5.59. 2. Klajnert (Śląsk) 5.06. 3. Żurawlow Łódź) 4.98.

Pchnięcie kulą:

1. Żurawlow (Łódź) 10.20. 2. Wójcik (Piotr.) 9.38. 3. Kluczyński Piotr.) 9.30.

Bieg na 400 mtr.

1. Klajnert (Śląsk) 59 sek. 2. Rosenbaum (Śląsk) 59.6. 3. Kniejewski (Piotr.) 1 min.

Rzut oszczepem:

1. Żurawlow (Łódź) 37.77. 2. Kluczyński (Piotr.) 34.36. 3. Wójcik (Piotr.) 33.93.

Bieg na 1500 mtr.

1. Poducha (Łódź) 4.31. 2. Pawlik (Śląsk) 4.35. 3. Skóra (Łódź) 4.40.

Skok wzwyż.

1. Kniejski (Piotr.) 1.67. 2. Pawlik (Śląsk) 1.62. 3. Żurawlow (Łódź). 1.62.

Rzut dyskiem:

1. Kluczyński (Piotr.) 31.60. 2. Pawlik (Śląsk) 26.98. 3. Żurawlow (Łódź) 26.60.

Sztafeta olimpijska.

1. Łódź (w składzie Gorucha - Żurawlow - Łazuchiewicz - Szulc) 4.01. 2. Śląsk. 3. Piotrków.

Na zakończenie odbył się mecz piłkarski robotniczych reprezentacyj Śląska i Łodzi zakończony wynikiem remisowym 2:2 do przerwy 2:0 dla Śląska. Bramki dla Łodzi zdobyli Gadaj i Augustyniak — dla Śląska Zangor. Gra obu drużyn przypadła publiczności do gustu, bowiem wychodząc mówiono, że nareszcie widziało się mecz, gdzie obie drużyny umieją grać w piłkę.

Obóz Z.R.S.S. w Zakopanem

Odbył się 14-dniowy Obóz Kobiecy w Zakopanem, pod kierownictwem tow. tow. Piwowarskiej i Kopcińskiej-Piętakowej.

Uczestniczki kursu wzięły udział w licznych wycieczkach. Odbyło się kilka pogadanek na zakończenie kursu zaś przyjechała tow. Kluszyńska, która w świetlicy przemówiła do zebranych.

Pobyt w Obozie pozostawił u wszystkich jaknajlepsze wrażenie.



Maszerujemy na wycieczkę.



Czarny Staw pod Kościelcem.

Inauguracja sezonu bokserskiego

P. Z. L. — SKRA 11 : 5.

W sobotę odbył się na terenie Państwowych Zakładów Lotniczych pierwszy w tym sezonie mecz bokserski, mający charakter spotkania towarzyskiego — między drużynami RKS. Skra i PZL.

Mecz zakończył się znaczną przegraną drużyny robotniczej, w której kilku zawodników typowanych na zwycięzców zawiodło.

Ponadto trzeba zaznaczyć, iż wyniki sędziowskie nie były zawsze słuszne — przyczem sędzia ringowy, p. Zylberman, nie wywiązał się ze swego zadania.

W wadze muszej Strychalski (S.) przegrywa dość problematycznie do Klichowicza (PZL.), który zdaniem naszem miał wygraną tylko drugą rundę, pierwsza zaś w większości, a trzecia całkowicie należała do Strychalskiego. Zawodnikowi Skry brak jeszcze opanowania technicznego, bez którego, mimo dobrych warunków, nie może marzyć o sukcesach.

W wadze koguciej Stecki (S.) wygrywa walkowerem do Chorwata (PZL.) wobec niedopuszczenia ostatniego przez lekarza.

W wadze koguciej sędziowie wyraźnie skrzywdzili Wudkowskiego (S.), który, mając wyraźną przewagę w dwu rundach nad Kowalskim (PZL.), przegrał niezasłużenie.

Równą zupełnie walkę, słusznie zakończoną remisem, stoczyli Głowacki I (S.) i Buff (PZL.) — w której to walce widać było u Głowackiego znaczną poprawę i stosowanie dobrej taktyki — przy lepszej pracy nóg Głowacki może mieć znacznie więcej do powiedzenia w tym sezonie.

Ładną walkę stoczyli w wadze lekkiej Pankiewicz (S.) i Błażejewski (PZL.), w której jednak Pankiewicz uchylił czoła przed lepszym w tym dniu partnerem. Błażejewski zapowiada się na rewelację zbliżającego się sezonu bokserskiego.

Typowany na zwycięzcę Głowacki I w wadze półśredniej — dzięki filozofji, w jaką zaczyna się wdawać na ringu, traci na szybkości ciosu i przegrywa do nieopanowanego Mixa.

Jubileuszową, bo 25-tą walkę w barwach Skry stoczył w tym dniu Dorożkiewicz, w wadze średniej, mając za przeciwnika Wrazidłę, którego pokonał pewnie na punkty — dzięki lepszej taktyce, wytrzymałości i skuteczności ciosu.

W wadze półciężkiej Gadomski (S.), dzięki brakowi rutyny ringowej i słabej zasłonie, niepotrzebnie naraża się na ciosy Karolaka. W tej to właśnie walce nastąpił incydent, po którym sędzia ringowy winien był zdyskwalifikować Karolaka za uderzenie kilkakrotnie leżącego przeciwnika. Niestety, sędzia zapomniał widocznie, co mu czynić wypada i... nakazał zawodnikowi Skry powstać do dalszej walki. To trochę zakrawa na kpiny — panie Zylberman.

Wrażenia z obozu w Zaleszczykach

Zbliżamy się więc do Zaleszczyk. Trudno sobie wyobrazić nasze zmęczenie długą i uciążliwą podróżą; jesteśmy jednak weseli i humor dopisuje nam znakomicie. Zbliżamy się do granic Rumunji. Ukazują się słupy graniczne i do pociągu wsiadają dwaj przedstawiciele rumuńskiej straży granicznej, którzy mają strzec pociągu na terenie swego kraju. Mijamy dwa niewielkie miasta i kilka rumuńskich wiosek.

Dojeżdżamy do granicznej rzeki Dniestru. Jeden jej brzeg znajduje sę po stronie polskiej, drugi po rumuńskiej. Nawet rzeka w swej szerokości jest podzielona na część polską i rumuńską. Tuż przy linji granicznej strażnik rumuński prezentuje broń; jesteśmy na polskiej części mostu.

Stacja Zaleszczyki....

Przyznam się szczerze, że byłem ogromnie rozczarowany widokiem owych osławionych Zaleszczyk. Jest to niewielkie powiatowe miasteczko w województwie Tarnopolskiem, niczem naogół nie różniące się od kilku dziesiątków miasteczek, jakie po drodze minęliśmy.

Położenie owej miejscowości jest jednak bardzo ładne.

Uzdrowisko leży na półwyspie, oblanym z trzech stron Dniestrem.

Nasze mieszkanie stanowi obszerny budynek szkolny, którego okna wychodzą na Dnistr, przyczem rumuński brzeg wznosi się na 170 m. nad poziom wody w rzece.

Jest tu nas przeszło trzydzieści osób. W programie mamy przewidziane ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem towarzysza Feliksa Duniaka.

Główny jednak nacisk jest położony na kąpiele i plażowanie, przyczem dla uczestników, nieumiejących pływać jest zorganizowany kurs pływacki. Mamy tu również do dyspozycji kajak, z którego na zmiany korzystamy przez cały dzień. Sprzętu gimnastycznego mamy dużo. Przewidujemy również w programie obozu cały szereg wycieczek, przyczem jedną większą do Rumunji. Współżycie między uczestnikami jest bardzo miłe; wieczorami toczą się ożywione dyskusje, które nieraz przeciągają się do późnej nocy. Omawiamy przeważnie zagadnienia sportu robotniczego i przygotowujemy się na przyszłych instruktorów robotniczego wychowania fizycznego.

W.

Imprezy piłkarskie

GWIAZDA — 1 RADJOPUŁK 4:3 (3:1).

W sobotę odbył się na boisku Skry mecz piłkarski między Gwiazdą, a Radjopułkiem, w którym drużyna robotnicza zaprezentowała się zupełnie dobrze. Przebieg meczu ciekawy, obfitujący w wiele ładnych momentów podbramkowych, oraz w polu.

Bramki dla Gwiazdy zdobyli: Frajman, Szulzyngier, Birencweig i Banuiberg, dla Radjopułku: Leser i Suchecki.

WEKER — TUR. WISŁA 2:1 (1:0).

Niespodziankę i zaciemnienie tabeli w kl. B RPA. przyniosła porażka TUR. Wisła. Weker okazał się drużyną ambitną, która ma znaczne szanse na wejście do kl. A RPA. po ostatniej wygranej.

Ostatecznie kto wejdzie do kl. A niewiadomo. Są w tej chwili trzy kandydatury: TUR. Wisła, Maraton i Weker.

SKRA W LEGJONOWIE.

W niedzielę drużyna piłkarska Skry bawiła w gościnie w Legjonowie, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z Czerwonymi, wygrywając w stosunku 4:2 (1:2).

Trzeba zaznaczyć, że wyjazdy Skry do Legjonowa przyjęły już pewną formę tradycji i odbywają się corocznie w okresie letnim, — podczas których goście wspólnie z gospodarzami spędzają mile czas wolny od pracy.

Niedziela na boiskach

ŚLĄSK BIJE PONOWNIE POLONJĘ 3:0

W Świętochłowicach wobec 4 tys. widzów ponownie rozegrany został unieważniony mecz o mistrzostwo Ligi Śląsk — Polonja. Zwycięstwo odniósł po raz drugi Śląsk w stosunku 3:0 (2:0).

POGOŃ REMISUJE Z POZNAŃSKĄ WARTĄ

We Lwowie w meczu o mistrzstwo Ligi pomiędzy Pogonią a poznańską Wartą wynik był nierozstrzygnięty 1:1 (0:0).

O WEJŚCIE DO LIGI

W Warszawie odbył się wobec 2000 widzów mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy bydgoską Polonją a stołeczną Skodą.

Zwyciężyła Polonja 4:2 (2:1).

W Poznaniu Legja miejscowa pokonała Union Touring 3:2 (2:0).

W Wilnie Śmigły wygrał z mistrzem Polesia Kotwicą 5:2.

CRACOVIA BIJE WIEDEŃSKI WACKER 4:2

W niedzielę odbyło się w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między Cracovią a wiedeńskim Wackerem. Cracovia odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 4:2 (0:0).

MECZ ROBOTNICZY KRAKÓW — ŁÓDŹ

Rozegrany w Krakowie międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Krakowa i Łodzi zakończył się zwycięstwem Łodzi 3:2(1:1).

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski EKS pokonał Makabi 4:1(3:0), oraz Cacovię 11:0.

Cracovia przegrała również z Hakoahem bielskim 1:2.

WĘGRY PROWADZĄ 3:0 Z POLSKĄ

W meczu tenisowym Polska — Węgry w Balaton Almady na Węgrzech, Węgrzy prowadzą 3:0 .Szigeti pokonał Witmana, Gabrovitz — Hebdę, a w grze podwójnej para węgierska Gabrovitz — Szigeti wygrała z parą polską Hebda — Wittman 6:1, 6:4, 6:3.

DOSKONAŁE WYNIKI POLSKICH PŁYWAKÓW NA MECZU Z BERLINEM

Na meczu pływackim Warszawa—Berlin w Ciechocinku pobito w niedzielę dwa rekordy Polski na 100 m. stylem klasycznym (Bogut 1:23.8) i w sztafecie 4x200 m. (10:01.3 sek.) Bohaterem zawodów był Bocheński. Pokonał on Niemca Willego w biegu na 100 m. stylem dowolnym, pozatem przyczynił się głównie do zwycięstwa w sztafecie 4x200 m .Niemcy zato wygrali sztafetę 6x50 m., pozatem biegi 200 m. stylem klasycznym i 100 m. nawznak. Skolei mecz waterpolo rozstrzygnęła Warszawa na swoją korzyść. Oficjalnej punktacji meczu nie było, niemniej można uznać, że mecz był dużym sukcesem Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.